

SZANIEC

GORZÓW WLKP
18 września 1989
NR 1/116



"W chwili dziejowej, gdy nic nie zależy od człowieka, wszystko zależy od człowieka" /Cz. Miłosz/

BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALÉŻNEJ

ZNOWU

ŁZKOŁA!



DEBEKCJA WIDZI WSZYSTKO



UNDERGROUND



OBÓZ

W końcu sierpnia odbył się trzeci "kemp", co się tłumaczy obóz RMN-u. Tym razem młoda kontrrewolucyjna gawiedź licznie zgromadziła się u wybrzeży jeziora Głęboczek. Nad obozem powiewały dwie flagi. Jedna firmowa RMN-u i druga niemi firmowa koloru czerwonego z sierpem złotym w jednym z rogów /zdobyta tego roku w Czechosłowacji/. Z niezrozumiałych przyczyn, na fali nastrojów "antyczerwonych" grupa chuliganów chciała sztandar walczącego proletariatu potraktować ogniem, ale na całe szczęście te niecne zamiary nie zostały zrealizowane.

Na obozie został wypracowany ciekawy i oryginalny sposób przywitania. Wszystkich opóźniających wśród, okrzyków z jednej strony zadowolenia i radości, a z drugiej przerażenia wrzucano do wody w statek kompletnym. Ze względu na oczywiste uprzejmowanie pięć piękna / tak mówią o dziewczynach/ korzystała z tej rozkoszy po kilka razy. Wieczorami siadaliśmy przy ognisku, co prawda bez kiełbaski, ale za to z pieczonymi ziemniakami. Gaworzyliśmy do późna o starych Polakach i młodych Polkach. Z tego gaworzenia zrodziło się wiele nowych pomysłów, które na pewno będziemy realizowali w ciągu roku.

Jednego wieczoru rozmawialiśmy o historii komunizmu. Skąd się wziął, dlaczego i jak ta ideologia wygląda w rzeczywistości. Innym znowu razem jeden ze starszych kolegów opowiadał o początkach RMN-u i jak "działalność" wyglądała parę lat temu, kiedy większość z nas grała jeszcze w tanie i orzeźwiający

PEŁNICA KONTREWOLUCJA

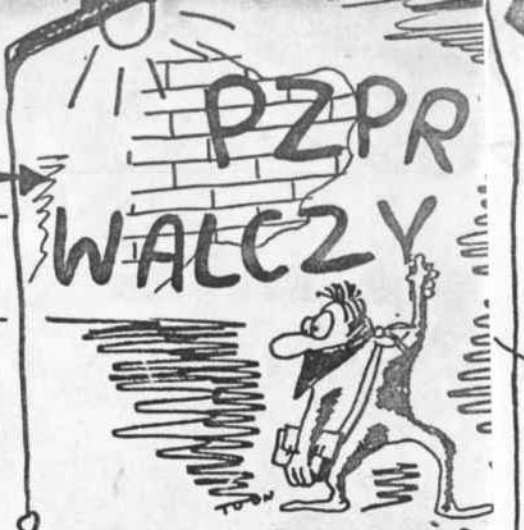
c. d. ze str. 1

w kapsle i przebierał lalki.

W czasie trwania obozu premierem został Tadeusz Małowiecki. W związku z tym już mieliśmy w oczach wizję, za parę lat do naszych szkół będą wpadali młodzi zamaskowani ludzie rozrzucając "Trybunę Ludu", a na manifestacjach krzyczyć się będzie "Proletariusze wszystkich krajów..." Ale to tylko marzenia.

Wracając do realiów. Rozjechaliśmy się do domów w końcu sierpnia z mocnym przeświadczeniem, że "będziemy ruszać z posad bryłę świata".

WACEK



CO TO JEST NUMS?!

W dniach 10-11 czerwca br. odbyło się w Gdańsku Ogólnopolskie Spotkanie Niezależnych Środowisk Młodzieżowych, na które przybyli delegaci z całej Polski. Wynikiem spotkania było utworzenie Niezależnej Unii Młodzieży Szkolnej /NUMS/.

Pierwszego dnia przedstawiły swoją historię i działalność poszczególne środowiska. Po południu rozpoczęła się dyskusja nad formą organizacji młodzieżowej. Następnie podzielono się na dwie grupy: statutową i programową. Ja uczestniczyłem w pracach tej pierwszej. Wcześniej był przygotowany wstępny projekt, który po burzliwych dyskusjach pozostawiono do ostatecznego sformułowania na Krajowym Zjeździe Delegatów. Projekt składa się z sześciu rozdziałów:

1. Postanowienia ogólne,
2. Cele i środki działania,
3. Członkowie, ich prawa i obowiązki,
4. Struktura i władze,
5. Osobowość prawna, fundusze i majątek Unii,
6. Rozwiązania Unii.

Jeżeli zajdzie potrzeba, to pełny tekst może być rozdziałami drukowany w "Szańcu" lub jako osobne ulotka.

W grupie programowej było podobno drętwo. Stworzyła ona program ogólny, który jest jakby częścią wspólną programów poszczególnych środowisk. Niestety, nie posiadamy jego odpisu, bo ktoś go sobie pożyczycy i... nie odda.

Następnego dnia projekt statutu i programu został poddany głosowaniu, w wyniku którego zaszły drobne zmiany w projekcie statutu.

Niezależna Unia Młodzieży Szkolnej chce się zalegalizować i pod tym kątem były pisane program i statut. Jestem optymistą i sądzę, że Unia nie zginie śmiercią naturalną lub przez samobójstwo po kilku miesiącach

Delegat - 34

TU ZASADNICZO BYŁO PUSTE
MIEJSCE. ALE ŻE BYŁO PUSTE, TO TERAZ
NIE BYŁO PUSTE, TO ŻE WY-
PĘTNIEM.
(-) PAN RYSOWNIK

STRONA

UWAGA:
OBSZAR
SKAZONY

KOMUNIZM

istotnych, co najmniej dwa różne znaczenia nazwy komunizmu, ich pomieszczenie jest rozpowszechnionym dziełem zabobonem. Pierwszym, szerszym słowem znaczeniu, komunizm to ustrój, w którym środki produkcji, wszystkie dobra, a czasem nawet kobiety są wszystkim wspólnie. Wtórnie każda ideologia, filozofia, partia itd., która taki ustrój uważa za cel do osiągnięcia, nazywa się też komunizmem. Drugim, węższym znaczeniu, komunizm to ideał, który jest bogatszym niż komunizm w znaczeniu podobnego typu w innych krajach. Tym drugim rozumieniu komunizm jest pojęciem bogatszym niż komunizm w znaczeniu leninizmu, 2. organizację partii komunistycznej i jej praktykę. Stąd ani ta ideologia, ani owa organizacja nie wchodzi w skład komunizmu w Sowieckim Związku. Ludzie, którzy mówią: "Komunizm jest szerszym słowem znaczenia niż komunizm w Sowieckim Związku", używają słowa komunizm w dwóch znaczeniach. Komunizm w szerszym znaczeniu to, co może /choć wolno i w to wątpić/ pięknym ideałem w krajach socjalistycznych jest komunizmem w węższym znaczeniu, obejmuje więc takie składowki jak dyktatorstwo, dialektyczny materializm /w szerszym słowem znaczeniu/, natomiast to, co znajdujemy dziś w związku Sowieckim i w innych krajach socjalistycznych jest komunizmem w węższym znaczeniu, obejmuje więc takie składowki jak dyktatorstwo, dialektyczny materializm /w szerszym słowem znaczeniu/, natomiast to, co znajdujemy dziś w związku Sowieckim i w innych krajach socjalistycznych jest komunizmem w węższym znaczeniu, obejmuje więc takie składowki jak dyktatorstwo, dialektyczny materializm /w szerszym słowem znaczeniu/.



Do pomieszczenia socjalizmu, znaczeniu, a mianowicie jako przeciwności socjalizmu, przy czym komunizm ma być końcowym, a socjalizm pośrednim etapem rozwoju społeczeństwa w drodze do zjednoczenia ziemi. Główną przyczyną szerzenia się tego zabobonu jest celowa dezinformacja prowadzona przez komunistów.

/Pr. Kosiński o. Józefa Nierzy (Boczańskiego) pt. "Sto zabobonów" /

→ TO NAWISKO WSB GŁOWĘ.

ROZMÓWKA O LWP

C.D. WYWIADU Z GRZEGORZEM SYCHŁ.

Szaniec - Jak mi wiadomo, szedłeś do wojska z przesłaniem, czy tam nie da się pozostać człowiekiem?

Grzesiek - Tu widzę problem, który dotyczy nie tylko mnie, ale wszystkich żołnierzy i chłopaków idących do wojska. Po prostu dotyczy to sensu bytu w tej instytucji. Oczywiście nie każdy musi się zgodzić z tym, że wojsko jest potrzebne. Istnieje problem tej natury, że gdy idzie się do wojska trzeba postawić sobie jakiś cel, który chce się osiągnąć, jakieś wartości, które chce się zatrzymać. To zależy od każdego człowieka i wówczas będzie łatwiej tę służbę przeżyć, odsłużyć. Chodzi o to, że żyć z dnia na dzień w wojsku jest naprawdę ciężko, tym bardziej w wojsku komunistycznym.

Ja postawiłem sobie kilka celów. Myślę, że wszystkie udało mi się spełnić. Głównie chciałem sprawdzić samego siebie, bo wiadomo: odważnym można być w cywilu. Jest nas dużo, mogą liczyć na pomoc kolegów, przyjaciół, różnego rodzaju doradców.

Tam, w wojsku politycznie jesteś sam. Masz oczywiście kolegów, ale mimo wszystko trzeba liczyć na samego siebie.

To był jeden z głównych celów. Chciałem sprawdzić, czy dam radę w wojsku być takim samym jak w cywilu, tzn. czy dam radę przenieść swoje poglądy na teren wojska. Drugim celem jaki chciałem osiągnąć było nie podporządkowanie się tzw.

"starej fali". Jest to zjawisko, które w dużym stopniu poniża człowieka i jego wartość moralną. Chodzi o to, że żołnierze starego rocznika znęcają się nad nowicjuszami, tzw. "kotami". Chciałem sobie udowodnić, że nie musi wcale tak być i z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że część winy za wszelkie znęcanie się ponoszą młodzi, którzy przychodzą z cywila z takim nastawieniem, że muszą być poniżani i dostawać tzw. lępy /rodzaj bicia w kark/ czy robić herbatę dla woich starszych kolegów, wcale nie przełożonych, tylko zwykłych szeregowców starszego rocznika.

Szaniec - Czy mógłbyś podać przykład swojego zachowania w stosunku do tej "starej fali".

Grzesiek - Przede wszystkim trzeba zdecydowanie podkreślić, że nie dasz się poniżyć. Jest np. tzw. stawanie do lępy. Wielu żołnierzy ze starej fali uczy postawy do lępy. Np. starszy mówi: "Do lępy wystąp".

a ty wtedy mówisz taki wierszyk:
"Odp... się". Takie słownictwo jest w wojsku
większość żołnierzy nietety nag

Szaniec - Czy taka postawa nie spotyka się ze szczególnymi represjami tych starszych?

Grzesiek - To zależy. Istnieją dwie postawy
Pierwsza: zwiększyć nacisk na takiego żołnierza,
żeby go zniszczyć i upodlić. Stosuje się różne
świńskie kawały, jak rozwalanie nie łóżka, przybi-
janie butów do podłogi, przyszywanie kocy
do łóżka, kradzież munduru itp.

"Dziękuję starej fali,
rodzaju. Ja od razu po-
nie powiedziałem:
zrozumiałe i przez
minnie używane.
przeciwko starej fali
represjami ze strony

Drugi: postawił się, ale tu jest tylu innych, którzy to robią, że nie trzeba mu zwracać głowy, bo może narobić kłopotów. Trzeba jednak przyznać, że w niektórych jednostkach stara fala jest przez podwójność skutecznie tłpiona. Dzieje się tak szczególnie w małych jednostkach, bo w dużych stara fala nie ma praktycznie żadnych przeszkód ze strony dowództwa.

Szaniec - Jak było z tobą? Która z tych dwóch postaw była stosowana wobec ciebie?
Grzesiek - W Gubinie stara fala jest niszczone przez dowództwo. W Zarach istnieje. Nawet dowódcy mówili: "Czekajcie, przejdziecie do pododdziałów, to tam was wychowają". Zdarzało się, że sami dowódcy nakładali do gębienia kotów, głównie dlatego, że jest wtedy większa możliwość kontroli nad żołnierzami. Star żołnierz kontroluje młodego, a dowódcy praktycznie muszą się zajmować tylko żołnierzami starszych roczników. Jednym słowem: starsi mają wspaniałą zabawę i jednocześnie ułatwiają zadanie swoim zwierzchnikom.

Ciąg dalszy w następnym numerze,

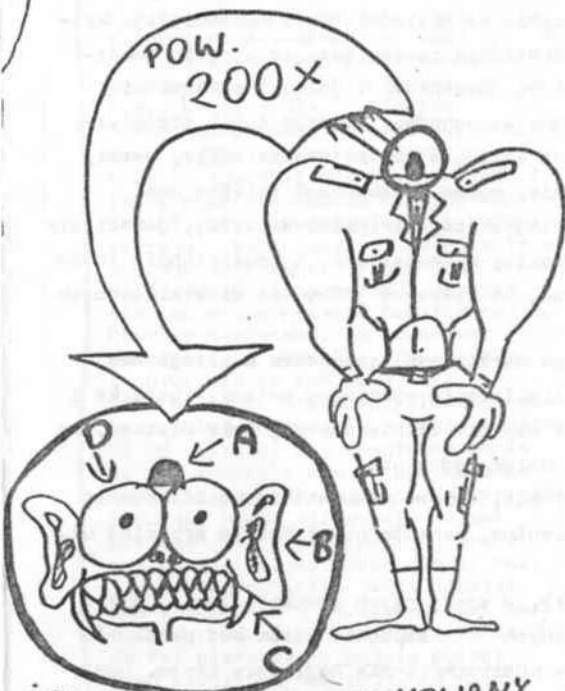
UWAGA! NOMENKLATURA

Podobno wszystkie powstałe do tej chwili na terenie województwa gorzkiego spółki /jest ich ponad 200/ mają charakter wyłącznie pośrednictwa handlowego. Ich działalność sprowadza się z reguły tylko do wystawiania faktur za towary znajdujące się u producenta. Nie mają one nawet własnych magazynów, bo są im niepotrzebne. Nie można jednakże ich pominąć, ponieważ na skutek różnych "układów" bez nich towaru nie można nabyć. Pobierają jednak za swe pośrednictwo spore marże zarobkowe, które z kolei

wpływają na cenę sprzedanego towaru. Aby ukrócić tego rodzaju szkodliwą sytuację wydaje się niezbędne:
a/ zmienić stan prawny w naszym państwie tak, aby nie krępując możliwości ci tworzenia się spółek potrzebnych /produkcyjnych czy też nawet usługowych, ale świadczących usługi prawdziwie potrzebne/ nie dopuszczając możliwości powstawania i działań spółkom fikcyjnym, społecznie szkodliwym.
b/ Stworzyć skuteczne formy kontroli, pozwalającej na szybkie wykrywanie i właściwą ocenę szkodliwości działalności przedsiębiorstw i organizacji społecznie szkodliwych ale nie utrudniającej działalności przedsiębiorstw społecznie użytecznych.

Sygnalizowane są ostatnio próby tworzenia podmiotów gospodarczych organizowanych na zasadzie zwoju ludzi, którzy mają odpowiednie wpływy, polegającej na przejmowaniu na korzystnych warunkach mienia dotąd państwowego. Jeżeli nawet te podmioty mają nadal rozwijać działalność gospodarczą, np. produkcyjną, to jednak należy stworzyć zabezpieczenie przed niesprawiedliwym przywłaszczeniem przez obrotne grupy wpływu /najczęściej pochodzące z nomenklatury/ mienia, które wypracowało całe społeczeństwo.

Wewnętrzny Serwis Informacyjny nr 1
GPSN



**ŻOŁNIERZ WYSELEKCYJONOWANY
W PGR ORZYSZ. ZOSTANIE
WPROWADZONY DO HODOWLI W ROKU**

OPIS: A) CZĘŚĆ MÓZGOWA ZREDUKOWANA DO WYROSZKA HERMOWEGO
B) USZY - WYKŁONE NA ROZKAZY
C) ZĘBY - CIĘCIE WZBROJENIA D) OLTY - ZWIĄZ

STRONA 5

MINI - REPORTAZ Z BIAŁORUSI I LITWY.

Przy wjeździe do ZSRR na granicy w Terspolu uderzą turystę przede wszystkim opieszalność celników i służb granicznych, szczególnie tych zza Buga. Samochody przejeżdżają wolno, aby bezpiecznie wjechać na kanał, a celnicy od niechęcia patrzą w paszporty /to postępowanie kiedyś ich po prostu żądali/.

No i już jestem po drugiej stronie, wszystko na pierwszy rzut oka takie samo, może tylko z tą różnicą, że bardziej zaniadbane i brudne. Tak! Jeszcze gdzieś w Europie istnieją bardziej obskurne domy, jeszcze częściej odpadają tynki i życie ludzkie jest jeszcze mniej warte. Pierwsze miasto, tuż przy granicy - Brześć górują nad nim wysokie betonowe bloki, podobne do polskich. A potem już tylko autostrada do samego Mińska, stolicy Republiki Białoruskiej, głównego celu mojej podróży. Droga na ogół dobra: tylko trochę dziur i wybojów i ruch co chwila zmienia się nadwustronny bez jakichkolwiek oznaczeń, tak że trzeba bardzo uważać na wszędobylskie samochody ciężarowe. Poza tym można jechać szybko i bez większych przeszkód. Jak już wspomniałem najbardziej trzeba uważać na samochody ciężarowe: nie dość, że kierowcy tych samochodów jeżdżą bardzo szybko - mimo ograniczeń szybkości pędzą jak rakiety - przy zjeżdżaniu na sąsiednie pasy nie włączają kierunkowskazów, ale jeszcze mają zwyczaj jeździć nie zabezpieczając w ogóle przewożonego ładunku. I tak np. przed naszym samochodem z jadącej ciężarówki wypadł rulon blachy, poszybował nad dachami samochodów, po czym runął szczęśliwie na pobocze. Jadąc dalej można dostrzec walające się po drodze cegły, deski, szkło - tak, że zbierając to systematycznie można by zbudować solidny dom!

Wreszcie Mińsk. Miasto bardzo duże, mniej więcej wielkości Warszawy, jeździ się po nim dosyć wygodnie, gdyż ulice są szerokie, kilkupasmowe, a nawierzchnia znowa, z tym, że należy również bardzo uważać, bo kierowcy jakby nie widzieli obcych rejestracji jeżdżą jak "na zderzenie".

Wreszcie stawiamy samochód na parkingu strzeżonym, gospodarz ostrzega nas przed częstymi kradzieżami, dlatego profilaktycznie wykręcamy antenę, lusterko i wycieraczkę. Na szczęście samochodem nikt się nie zainteresował, może dlatego, że postawiliśmy go blisko budki strażnika i daleko od płotu.

Zwiedzam miasto: właściwie nic specjalnego, typowe monumentalne stalinowskie budownictwo z mnóstwem pomników Lenina, ponadto ulicę Marksa przecina ul. Lenina...

W sklepach jedynie podstawowe artykuły. W spożywczych znacznie lepiej niż w Polsce - mimo dziesiątek much i dość dziwnych zapachów można bez problemów kupić kóźty ser, masło, mleko /nawet to w puszkach/ i nie najlepsze mięso. Domy towarowe zavalone mnóstwem towarów z reguły jednak tandetnych, niemodnych i źle wykonanych. Ceny - umiarkowane.

Benzyzny pod dostatkiem i około dwa razy tańsza niż w Polsce. Stosunkowo najgorzej jest z alkoholem, kosmetykami /np. mydło i szampony są na kartki/.



Samochód kupić można po kilku latach oszczędności. Wszystko jednak wydaje mi się niewykończona i grubo ciosana - chce mi się powoli wracać do Polski. Ludzie bardzo gościnni - to należy szczególnie podkreślić - nie wypuszczają bez jedzenia i picia. Ich świadomość społeczna ogranicza się do tego, że "wiedzą ile zawdzięczają Gorbacchowowi."

Ostatni dzień pobytu w Mińsku nijakiekwie - podróżuję metrem, w barze pi znośne kakao.

W końcu wyjeżdżamy z miasta, kierując się w bardziej interesujące rejony Białorusi - na wieś

I tu dopiero zaczyna się egzotyka!

C.D.N.

Marek Malinowski

IDZIE NOWE?

Jakież wiele zmieniło się w Polsce w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Najbardziej widoczne są zmiany "na górze" w centrum. Rząd Mazowieckiego i związane z nim nadzieje na szybkie reformy to najważniejsza tego oznaka.

Wszystko co się rusza wychodzi z podziemia. ZSL i SD zmieniły poprzedniego koalicjanta na "Solidarność". Dziwy nad dziwami się dzieją. Kiszczak występuje w eleganckim garniturze, sympatycznie się uśmiecha i lekką chęć likwidować kolejne departamenty MSW. Skompromitowani ludzie pokroju Urbana czy też Zyanarskiego spadają do trzeciej ligi. Ludzka pamięć jednak różne kwasy i jeszcze nie tak dawne przykre doświadczenia. Premier Mazowiecki zaproponował określić to wszystko grubą kreską i chyba nie ma innego wyjścia.

Nie ma po co urządzać polowania na czarownice, na ubeków, którzy wsadzali do więzień, czy chociażby na ludzi którzy zmuszali nas do wstępowania do ZSMP. Niejmy nadzieję, że ta przeszłość już nigdy nie wróci. Najważniejsza jest przyszłość. A ona w tej chwili zależy wyłącznie od nas.

Komuna odniosła jedno pośmiertne zwycięstwo - odczytała ludzi inicjatywy. Widać to doskonale teraz. Po raz pierwszy po wojnie możemy mieć nadzieję, nadzieję, że nasza praca ma sens, że za miesiąc lub dwa nie wjedzie do nas czołg z krasnoarmiejcem w imię "bratniej pomocy". I co? I nic. Marazm i stagnacja. Zmianom w rządzie nie towarzyszą zmiany ogólnospołecznych inicjatyw. Społeczeństwo prawie zamarza w postawie →

wyciągniętej ręki czekając co nam dadzą. Jedyną nadzieją w tym, że premier Mazowiecki kilkoma posunięciami obali resztki instytucji blokujących obywatelski zaangażowanie. Reszta należy do nas.

Robert Kuraszkiewicz



- pi - piip -

W czasie Gorzowskiej Pielgrzymki Na Jasną Górę jak co roku było widać RMN. Rozdawano bibułę i sprzedawano książki drugiego obiegu. Do Częstochowy wniesiono dwa transparenty RMN-u, z Gorzowa i Zielonej Góry. Nasi koledzy z Międzyrzecza brali udział w Pielgrzymce Klenickiej w lipcu.

- pi - piip -

W końcu sierpnia nad jeziorem Głęboczek koło Międzyrzecza odbył się kolejny wakacyjny obóz RMN-u. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Ruchu z Gorzowa, Zielonej Góry, Międzyrzecza i Gubina. Omówiono zasady współpracy między wszystkimi ośrodkami, także tymi, które nie było na obozie.

Najważniejszą jednak sprawą to koncepcja działalności w nowym roku szkolnym. Podstawową rzeczą dla wszystkich jest uchodzenie do szkół i zajmowanie się tam konkretną działalnością. Padło wiele pomysłów. Najważniejsze z nich to ruszenie wydawania małych pism środowiskowych i szkolnych, ujawnianie się i zmierzanie do legalizacji, rozdawanie w szkołach ulotki o 17 września i specjalnego "Szańca". Mamy też kilka pomysłów "super", ale o nich później.

Wszyscy się zgadzali, że warto o jakiś czas organizować spotkania wszystkich ośrodków. Pierwsze z nich odbędzie się w najbliższym czasie w Międzyrzeczu.

- pi - piip -

W dniach 9-10 IX we Wrocławiu odbyło się spotkanie Prezydium Niezależnej Unii Młodzieży Szkolnej. Zaproponowano m.in. spotkanie z Henrykiem Samsonowiczem - Ministrem Edukacji Narodowej. Podajemy adres naszego kolegi, przez którego można uzyskać dokładne informacje o NUMS-ie i stały kontakt. Jest on przedstawicielem RMN-u przy Prezydium NUMS.

Roman BŁASZCZAK

Międzyrzecz ul. Poznańska 107b/6

W kościele przy ulicy Żeromskiego jest prezentowana wystawa pt: "Przetrwaliśmy". Składają się na nią zdjęcia przedstawiające historię opozycji od wybuchu stanu wojennego do dnia dzisiejszego. Można też zobaczyć prasę drugiego obiegu z różnych lat i różnych części kraju / wraz z archiwalną "Iskrą" piśmie Młodzieżowego Ruchu Opartu z 82xX 1982 roku/.

Z P R A S Z A N Y !!!

- pi - piip -

Od pierwszych dni września uruchomiłmy stolik z wydawnictwami drugiego obiegu. W godzinach mniej więcej od 13 do 15.30 przy deptaku na Hawsłańskiej. Można kupić książki, prasę, plakaty, znaczki, koszulki.

Z P R A S Z A N Y !!!

- pi - piip -

HAZWISKA - KONTAKTY - ADRESY - HAZWISKA
Z RMN-em skontaktować się można:
W Zielonej Gorze:
Ul. Chrobrego 8, salka numer 4, wejście koło kwaciarni.

W Gorzowie:

Crzregor Baczyński Ul. Niemcówicza 2f/6
Robert Kuraszkiwicz ul. Walczaka 15b/6

- pi - piip -

18 sierpnia powstało Gorzowskie Porozumienie Środowisk Niezależnych. Porozumienie ma przede wszystkim pracować na rzecz samorządu lokalnego. Powołano komisję, których przedstawiciele mają kontrolować pracę Rady Narodowej. Przygotowywane są do wydania są materiały dotyczące samorządu lokalnego. Do tej pory do Porozumienia przystąpiły: Klub Chrześcijańsko-Demokratyczny, Gorzowski Klub Polityczny "Ład i Wolność", Ruch Młodzieży Niezależnej. "Gorzowskie Porozumienie Środowisk Niezależnych jest płaszczyzną dyskusji i współdziałania środowisk przełamujących monopol polityczny PZPR oraz działających na rzecz państwa obywatelskiego." - tak mówi fragment Deklaracji Porozumienia.

Pierwsze dwa numery tegorocznego "Szańca" są bezpłatne, ale później jesteśmy zmuszeni /! / wprowadzić odpłatność. "Szaniec BŁOZIE kosztował 40 tzw. złotych polskich.

Numery zamknięto 13 września roku pamiętnego (1989r.)
Wydaje AW "Szaniec" sp. z o.o. Cena 2zł. 0.